

RÓŻANIEC DO GRANIC NIEBA



Różaniec – kard. Stefan Wyszyński

*Nie kościół ma się dostosować
Do świata, lecz świat ma się
Dostosować do Ewangelii.*

Stefan kard. Wyszyński



Tajemnice RADOSNE

I. ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Stoimy o obliczu wielkich „zamiarów Ojca Niebieskiego”, który od wieków postanowił, aby z Maryi Dziewicy narodził się Syn Boży. W Nazaret ukazuje się Jej Zwiastun Pański i zapowiada: „Oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1, 31). Maryja wspierana łaską Bożą rozumie sens Zwiastowania i wyraża zgodę: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38). Jest dla nas wzorem posłuszeństwa i uległości wobec zamiarów Boga.

Polećmy Bogu nasze serca, aby zawsze gotowe były „wykonać to, czego Bóg od nas oczekuje”.

II. NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Maryja zaczyna wypełniać swoje zadanie. Ma nieść Chrystusa do ludzi. Niesie Go najpierw do Poprzednika Pańskiego – Jana, który ma przygotować drogę Chrystusowi. Jan pierwszy zetknie się z Tym, który nadchodzi, aby zbawić świat.

Gdy Maryja weszła w dom Zachariasza, drgnęło dziecię w łonie Elżbiety. Ona zaś ujawnia tajemnicę Maryi jako Matki Pana. Maryja w odpowiedzi wypowiada w „Magnificat” swój program i zadanie życiowe. Jest to tak zwane „małe Objawienie” Rodzinie ludzkiej spraw Bożych.

Uwielbiamy Matkę Twoją, Panie Jezu Chryste, w „Jej posłudze wobec” Elżbiety i wobec całej ludzkości. Pragniemy Jej pomagać w tym posługiwaniu. Prośmy o tę łaskę Tę, która przyniosła łaskę św. Elżbiecie i św. Janowi Chrzcicielowi w jej łonie.

III. NARODZENIE PANA JEZUSA

Pan Jezus jest z nami na ziemi, liczy sobie – według ziemskiego kalendarza – blisko dwadzieścia wieków. W Betlejem był mały i drobny, okryty dziecięcym Ciałem. Mógł wtedy zmieścić się w żłóbku. Dziś tak rozrósł się w Kościele swoim, że wypełnia sobą cały świat, a swoim Ciałem karmi ludy i narody.

Radujemy się, Panie Jezus Chryste, że „Matka Twoja złożyła Cię w żłóbku”, jak ziarno pszeniczne w roli, abys stał się Chlebem. Matka jest po to, aby karmić. „Ona karmi nas” Twoim Ciałem – Tobą. Dlatego włożyła Ciebie do żłóbka, abyśmy bez obawy czerpali z niego Ciało i Krew Twoją. Wielbimy, Chryste, Twoją Matkę w Jej betlejemskiej postudze. Pragniemy jak najczęściej żywić się Twoim Ciałem, wziętym z Maryi.

IV. OFIAROWANIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Dar Ojca, swojego Syna przynosi Maryja do świątyni jerozolimskiej i tam okazuje Go Ojcu. Przez to nie tylko spełnia przepis Starego Przymierza, ale sprawia, iż ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni staje się dla nas znakiem, że w Kościele jest Chrystus i w każdej Mszy Świętej jest ofiarowany Ojcu Niebieskiemu. Panie Jezu, dziękujemy Twojej Matce, że przyniosła Ciebie do świątyni. Dziękujemy Ci, że jesteś z nami w naszych kościołach. To Matka Twoja przyprowadza nas do Ciebie. Odtąd jesteśmy razem. I pragniemy zawsze być z Tobą.

V. ZNALEZIENIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Od momentu, gdy Maryja przyniosła Syna do świątyni, wiemy, gdzie mamy Go szukać. Pan Jezus dał komentarz do faktu Jego zagubienia: „Nie wiedzieliście, że powinienem być w domu Ojca mego?” (Łk 2, 49). Chrystus żyjący, uświęcający, napełniający nas pokojem jest w Kościele Bożym. Tam wypełnia sprawy zlecone Mu przez Ojca. Przypomniat nam o tym Sobór Watykański II. Chrystus żyje w każdym z nas, bo przecież „świątynią Boga jesteśmy”, „ciała nasze są poświęcone Bogu”, „Duch Boży mieszka w nas”. Wystarczy też skierować kroki nasze do kościoła, do domu Bożego, aby znaleźć tam Chrystusa. Dziękujemy Ci, Panie Jezu, że Matka Twoja nauczyła nas drogi do świątyni. Naucz nas, za Jej przykładem, wskazywać ludziom drogę do Ciebie.

Tajemnice ŚWIATŁA

I. CHRZEST PANA JEZUSA W JORDANIE

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

(Mt 3, 13-17)

II. WESELE W KANIE

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jezusa powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą!”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!”. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawiał swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

(J 2, 1-11).

III. GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. Do niej zaś rzekł: „Twoje grzechy są odpuszczone”.

(Łk 7, 47-48).

IV. PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!”. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlékli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się!”. Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

(Mt 17, 1-8).

V. USTANOWIENIE EUCHARYSTII

A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: „Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego”.

(Mt 26, 26-30).

Tajemnice BOLESNE

I. MODLITWA W OGRÓJCU

Nie wiemy, czy w Ogrójcu była Matka Chrystusowa, ale na pewno swoją macierzyńską duszą wyczuwała, że jest to dla Jej Syna moment bardzo trudny. Na pewno sercem była przy Nim, gdy ofiarowano Mu kielich goryczy. Modliła się, aby wypełnił wolę Ojca, bo przecież po to przyjął postać Sługi. Jesteśmy razem z Tobą, Służebnico Pańska, w męce Pana naszego Jezusa Chrystusa.

II. BICZOWANIE

Najlepszy Syn Boga Żywego cierpiąc upokorzenie na dworze Piłata, chciał swoim przykładem umocnić wszystkich, którzy cierpieć będą zniewagi dla Jego Imienia.

Dziękujemy Ci, Chryste, że poddałeś się biczowaniu. A Tobie, Najlepsza Matko, że wyposażyłaś Twojego Syna w Ciało i Krew, dzięki którym mógł poddać się zbawczej męce.

III. CIERNIEM UKORONOWANIE

Najlepsza Matko! Obejmując Dziecię Jezus swoimi ramionami, uwieńczyłaś najczulej i najpiękniej Głowę swojego Syna. Chciałaś Go niejako zabezpieczyć przed koroną cierniową, którą żołnierze wtłoczyli Mu na głowę. Już wcześniej chciałaś Synowi wynagrodzić mękę, której wtedy doznał. My zaś, chcąc odwdziżyć się Tobie za wielką dobroć jaką okazałaś Synowi Bożemu, po wielokroć Ciebie koronujemy.

Prosimy Cię, aby wszystkie koronacje Twoich wizerunków były na chwałę Twoją i Twojego Syna i ku pomocy Kościołowi świętemu.

IV. DŹWIGANIE KRZYŻA

Chrystus dobrowolnie przyjął krzyż na swoje ramiona i powiedział: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34). Pierwszą Osobą, która Go najlepiej naśladowała w dźwiganiu krzyża, była niewątpliwie Matka, idąca za Nim w orszaku niewiast. Ona wiedziała, że wszystko, co się z Jej Synem dzieje, jest wolą Ojca i jest potrzebne. W pełni, całkowicie i bez zastrzeżeń współdziałała z Chrystusem i z wolą Ojca.

Radujemy się, Najlepsza Matko, że w szeregu idących za Chrystusem, Ty jedna rozumiałaś dzieło Twojego Syna. Pomagając Mu stałaś się Towarzystką Jego Męki i Współodkupicielką.

V. ŚMIERĆ NA KRZYŻU

Przedziwna jest tajemnica śmierci Chrystusa, który przez śmierć swoją uśmiercił śmierć naszą i przywrócił nam życie. Pierwszą Osobą, która skorzystała z zasług Jego krzyża, była Maryja. Syn Boży poddał się prawu śmierci, ale Matkę swoją przed nią uchronił. Dopuszczył tylko do zaśnięcia, ale zaraz sprawił cud wniebowzięcia. Przez to chciał powiedzieć, jak skuteczna jest Jego męka dla każdego z nas: „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A każdy kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26).

Matko Życia, Matko wszystkich żyjących, Ty jesteś u początku szeregu ludzi, którzy nie umierają. Ty stajesz na czele orszaku zmartwychwstałych, bo Ciebie nie dotknął cień śmierci. Wielbimy Cię w tym wielkim przywileju, który wysłużył Ci Twój Syn. Pragniemy podążać za Tobą i innych tą drogą prowadzić.

Tajemnice CHWALEBNE

I. ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA

Pięknie mówi Kościół w „Exsultet” o chwili Zmartwychwstania Chrystusa: „O nocy naprawdę błogosławiona, ty jedna znasz czas i godzinę, w której Chrystus zmartwychwstał”. Pan Jezus wprost z grobu poszedł na pewno „do Matki swej najmilszej”. Była to Jego pierwsza „wizyta” po Zmartwychwstaniu. I słusznie. Od Niej przecież otrzymał Ciało, teraz więc chciał Jej przedstawić swoje Ciało odmienione i uwielbione, w jakim trwa po prawicy Ojca.

I nasze ciało zostanie odmienione. Będzie to ciało wolne od wszystkich kłopotów, udreń, cierpień, chorób i doświadczeń. Ciało zdolne do współuczestniczenia z duszą w radościach nieba.

„Wesel się, Królowo miła, bo Ten, któregoś zrodziła, zmartwychwstał”. Radujemy się z Tobą Twoim szczęściem i naszą nadzieją na zmartwychwstanie.

II. WNIEBOWSTĄPIENIE

Na Górze Oliwnej zebrała się gromadka ludzi najwierniejszych Chrystusowi: Apostołowie i Maryja z niewiastami. Znaleźli się tam nawet ci uczniowie, których nie było na Kalwarii. Otoczyli Chrystusa, aby odprowadzić Go na drogę do Ojca. Pan Jezus dawał im ostatnie polecenia i błogosławił ich. Gdy uniósł się w niebo, na ziemi została zapatrzona gromadka. Przystąpili do niej dwaj mężowie w białych szatach, pytając: „Czemuż to stoicie, patrząc w niebo?” (Dz 1, 11).

Jest to wskazanie, że chociaż mamy wpatrywać się w Chrystusa, jednakże naszym zadaniem jest umacniać Jego Królestwo – być świadkami Chrystusowymi. Mamy się rozejść, iść do pracy, wypełniać Boże plany. A w niebie czeka na nas miejsce. Chociażbyśmy bardzo późno przyszli, nawet po stu latach ziemskiego życia – nikt nie zajmie naszego miejsca. Ono jest tylko dla nas. Nikt nie śmie na nim zasiać. Gdyby ktoś zatrzymał się w czyścicu, miejsce to będzie czekać, a gdyby całkiem pobłądził – pozostanie puste.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, że już dziś jesteśmy obywatelami nieba, że czekasz tam na nas z Twoją i naszą Matką w swym uwielbionym Ciele, wziętym z Niej. Daj nam wszystkim przyjść kiedyś do Ciebie, by radować się Bożą obecnością w towarzystwie Matki Najśliczniejszej.

III. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Jesteśmy w Wieczerniku. Jest w nim Matka Najświętsza, Apostołowie i niewiasty galilejskie. Chrystus posyła Ducha mądrości i rozumu, rady i umiejętności, Ducha męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Duch Święty jest dla wszystkich, dla każdego. Wszyscy ze zgromadzonych, którzy Go przyjmą, otrzymają ogień Boże. Są one po to posyłane, aby i w naszych sercach się rozpały. Chrystus tylko tego pragnie, aby ten Ogień w nas zapłonął. „Przybądź, Duchu Święty i spuść z nieba wzięty, światła Twego strumień...”

IV. WNIEBOWZIĘCIE

Po zbawczym dziele Chrystusa na krzyżu, po Zmartwychwstaniu, do Syna, który jest po prawicy Ojca – podąża Jego Matka, Maryja. Następuje bezpośrednie spotkanie Matki Chrystusowej z Ojcem Chrystusa. „Rodzina Boża” w niebie jest już w komplecie. Jest Trójca działająca: Bóg Ojciec, Bóg Człowiek – Słowo Wcielone, jest Duch Święty oraz wybrana przez Trójcę Maryja – Człowiek, tylko człowiek. Dziękujemy Ci, Panie Jezu Chryste, za radość z chwały Maryi Wniebowziętej. I za to, że w niebie mamy Matkę.

V. UKORONOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA KRÓLOWĄ NIEBA I ZIEMI

Słuszną jest rzeczą, aby niebo miało swoją Królową. Przecież w hierarchii niebieskiej po Ojcu, Synu i Duchu Świętym, jest miejsce Maryi. Dopiero po Niej – świat aniołów. Ona jest Królową aniołów, patriarchów, proroków, męczenników, wyznawców, dziewic – wszystkich świętych. Królowanie Maryi spływa na ziemię. Ona jest Królową całej ludzkości i poszczególnych narodów. Jest Królową Polski. Jest również Królową naszych serc.

*ks. Franciszek Blachnicki o różańcu:
(„Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych”, nr 15,[1978],s. (18-22)*